

Klej – ReTo

Nie wracam do domu na tarczy, Wracam do domu
Na felgach Nie lecę gdzie powieje halny,
Innego życia niż szybkiego nie znam
Nie raz mnie życie uczyło jak przegrać,
Nie raz mnie życie uczyło jak wygrać
Rozsypałem się i musiałem zebrać,
A gdy skończyłem to i victoria przyszła
Jeśli tylko zapragniesz, to jutro możesz mieć
Co chcesz Jakby miało być łatwiej, to żadna
przyjemność to mieć Kręci nas szybki szmal
I szybki seks, Tak krótka radość po nich jest
Ja wracam do Ciebie, nie ważne jak daleko
Bym miał być, Nie raz otacza mnie coś co
przypomina cyrk albo sen Przekraczam
kolejne kilometry choć nie ubywa ich,
Ciągle do mety mam daleko, ale to pryszcz
Nie budź mnie Częściej w aucie niż w domu,
a tak bardzo kurwa to kocham By grać tysiąc
powodów, tej euforii nie da mi koka Nie
Chcę umrzeć zbyt młodo chociaż boję się, że
Tak będzie Chorą mam osobowość sam ze sobą
Czasem się męczę Stale chcę więcej i więcej,
sam sobie nie mogę wystarczyć Kupię sobie
Roley na rękę, żebyś kurwo zawistnie się
Patrzył Kiedyś było śmieszne tak śmieszne,
Że spodnie nieznanej mam marki Teraz są
Najdroższe i najlepsze, a Ty zebrzesz na
Flaszkę od matki Chuj Ci na ryj Było kumpli
od chuja, a na palcach bym policzył tych do
Dziś Nie ma się co rozczulać () stowa
Byku mi ociera ociera łyzy Twoje zdanie leży
koło chuja mi, bo mam wyjebane tak jak na
Jesienny liść Kiedyś mamie tylko było za
Mnie wstyd Teraz jej wysyłam to nagranie
Jak gram bis Ja wracam do Ciebie, nie ważne
jak daleko bym miał być, Nie raz otacza mnie

coś co przypomina cyrk albo sen Przekraczam
kolejne kilometry choć nie ubywa ich, Ciągłe
do mety mam daleko ale to pryszcz Nie budź
Mnie Jest mi potrzebny klej, żeby złożyć się
w jedną część Pilnie potrzebny klej, duża
tubka albo ze dwie Jest mi potrzebny klej,
może coś o nim wiesz Żeby znów element
Nie przepadł gdzieś



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych